



JOHN FENN

DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO



11 MARCA 2019

PIOTR ZAREMBA
PoznajPana.pl

Spis treści

DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 1	2
DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 2	4
DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 3	7
DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 4	11
DUCH ŚWIĘTY 6	14

DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 1

John Fenn

Nauczałem na temat Ducha Świętego w ośrodku dawniej zwanym World Prayer Center w Colorado Springs, w stanie Colorado. W tym wykładzie stwierdziłem, że nie ma w Nowym Testamencie modlitw do Ducha Świętego, a dokładniej, że modlenie się do Niego jest bezpośrednio sprzeczne z tym, czego nauczał o modlitwie Jezus. Wspomniałem o tym, że wszystkie modlitwy w NT są kierowane do Ojca, nawet nie do Jezusa, i że tego właśnie nauczał Jezus. Nagle ręce wystrzeliły w górę i podniosły się głosy, jako że wszyscy równocześnie zgłosili sprzeciw:

„Ale _____ napisał w książce _____” Ale byłem na konferencji _____ i mówili... a niektórzy oniemieli.

W końcu ktoś zaproponował w pytaniu: „Ale można mówić do Niego, prawda”?

A oto częściowo dlaczego...

Spora część Ciała Chrystusa jest zdezorientowana co do Ducha Świętego. Nauczyciele i pastory oparli swoją teologię bardziej na przeżyciach czy popularnych książkach, o których wszyscy mówili, zamiast nauczać z Pisma. Nie mają pojęcia, kim On jest, jakie jest Jego zadanie i rola, ani jak przeżywać społeczność z Nim. To całe zamieszanie ogranicza stopień, w jakim Duch Święty może być w bliskiej relacji z nimi, ponieważ nie rozumieją Go.

Faktycznie poznanie i chodzenie z Ojcem, Panem i Duchem Świętym jest tak trudne dla wielu, ponieważ to, co uważają za Boga, w rzeczywistości jest ludzką tradycją. Tak więc, przypisują swoje stworzone przez ludzi wartości temu, co uważają za Ojca, Pana i Ducha, po czym frustrują się tym, że nikt z Trójcy nie zbliża się do nich. Wydaje im się, że wierzą poprawnie, lecz tak nie jest. Bóg, będąc Bogiem, jest niewzruszalną, 100% Prawdą, każdy więc kto oddaje Ojcu cześć musi to robić w Jego duchu i prawdzie (przejrzystość, a nie ukryte motywy). W przeciwnym razie Bóg wydaje się odległy, a odczuwanie Go wewnątrz jest, jak szukanie igły w stogu siana.

Położmy zatem fundament, aby pozbyć się ludzkich tradycji i błędów. Zwróćmy się bezpośrednio do Źródła solidnego nauczania: Jezusa. Odpowiedź brzmi: nie. On modlił się wyłącznie do Ojca.

Co Jezus powiedział o modlitwie:

„Gdy się modlicie, mówcie: Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje...” (Łk 11:2, Modlitwa Pańska)

„Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łk 11:13)

„A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam” (J 16:23)

Jak modlili się Piotr, Jan i cały kościół w 4 rozdziale Księgi Dziejów:

„A gdy zostali zwolnieni, przyszedli do swoich i opowiedzieli wszystko, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest... Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Synowi twemu, Jezusowi... gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Syna twego, Jezusa” (Dz 4:23-30)

Jak modlił się Paweł:

„... nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego...” (Ef 1:16-17)

„Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku...” (Ef 3:14-17)

„Dziękujemy Bogu, Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zawsze gdy się za was modlimy” (Kol 1:3)

W Liście do Efezjan Paweł napisał, że to Ojciec ubłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios. On jest Ojcem światłości i daje dobre i doskonałe dary. Jezus JEST drogą, lecz modlimy się DO Ojca.

Następnym razem zadania Ojca, Ducha i Syna, a do tej pory mnóstwo błogosławieństw!

DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 2

John Fenn

Jak pisałem poprzednio w Nowym Testamencie modlitwy mają być zanoszone do Ojca, nie do Jezusa oraz o tym, że nie ma również ani jednej modlitwy do Ducha Świętego. Znajduje się wzmianka o społeczności z Jezusem i społeczności z Duchem Świętym i ten cykl nauczania ma na celu zdefiniowanie tego, co to jest, jak również ma pomóc w tym, jak to robić. Niemniej, wszystkie modlitwy w Nowym Testamencie, zaczynając od Modlitwy Pańskiej i dalej, są zanoszone do Ojca.

Przyczyna tego jest prosta: To Ojciec zaplanował zbawienie. Jezus był (jedyne) sposobem, w jaki zostało to osiągnięte.

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania” (2Kor 5:17-19).

Gdy ludzie nazywają Jezusa Słowem Bożym nie zdają sobie sprawy z tego, o jakie Słowo chodzi. On jest Słowem (od) Boga Ojca do ludzkości: pojednajcie się ze Mną! Jeśli ojciec mówi swemu synowi, aby wyszedł na zewnątrz i powiedział reszcie braci i siostr, że mają wrócić do domu, ponieważ jest późno, dzieciaki nie proszą o to, aby zostać dłużej syna, który został tylko wysłany ze słowem od ojca – posłańca.

Proszą ojca, który jest przede wszystkim autorem przesłania i tym, który wysłał syna. Jezus jest Słowem Ojca, posłańcem, środkiem przekazu, a nawet autorem naszego zbawienia, ponagляjącym nas, abyśmy weszli do środka. Jednak to Ojciec jest Źródłem zaproszenia, nie Jezus. Prosimy Ojca. Nie Posłańca.

Często używamy takiego przykładu: Ojciec prosi syna, aby umył samochód, ten myje go korzystając z wody. Możemy powiedzieć, że ojciec umył samochód korzystając ze swego syna, a obaj, ojciec i syn, mogą słusznie powiedzieć, że to woda umyła samochód. My jesteśmy tym brudnym samochodem, ojcem jest Ojciec, synem jest Syn, a wodą – Duch Święty. Tak więc, można właściwie powiedzieć, że obmył nas Ojciec, bądź Syn, bądź Duch Święty, Każdy z nich spełniał inną funkcję. Jeden zaplanował, jeden wykonał, a jeden był czynnikiem, którym to zrobiono.

Przepływ

W Ewangelii Mateusza 3:16 Jezus po chrzcie wychodzi z wody, Ojciec mówi słyszalnym głosem, a Duch zstępuje i siada na Jezusie. Od Ojca do Ducha, do Jezusa. Współcześnie jesteśmy ciałem Chrystusa i ten przepływ trwa dalej: Ojciec do Ducha do ciała Chrystusa.

W Ewangelii Jana 15:26 Jezus stwierdził: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie”.

Kluczem jest tutaj objawienie mówiące, że Duch Święty „wychodzi od Ojca”. On przychodzi i wychodzi od Ojca do nas. Pomyśl o tym w taki sposób: Ojciec jest na Swoim tronie w niebie. My jesteśmy Chrystusem na ziemi. Musi być jakieś połączenie, most, środek komunikacji między niebem i ziemią i tę rolę i funkcję spełnia Duch Święty. On wypływa z nieba na ziemię. On jest w obu miejscach równocześnie.

Musimy również zrozumieć to, co Jezus powiedział w Ewangelii Jana 4:24, że Ojciec jest Duchem. Zatem on będzie komunikował się z naszym duchem. On nie jest umysłem, szukać społeczności i komunikacji z Nim musimy w naszym duchu, nie w umyśle.

Mówiąc innymi słowy: Duch Święty jest Tym, który jest obecnie na służbie na ziemi.

Duch Święty jest Tym, który jest dany tutaj, dany w Dniu Pięćdziesiątnicy, posłanym przez Ojca, aby uzdolnić nas, abyśmy mogli poznać Ojca i Pana Jezusa i mieć z nimi społeczność. Wszystko, co mamy, wszystko, co słyszymy, widzimy i czynimy w Panu dzieje się przez Ducha Świętego i w Nim. Gdy ktoś widzi Jezusa, to jest to rzeczywiście Pan, lecz to Duch Święty otwiera nasze oczy na Jego rzeczywistość. Człowiek rodzi się na nowo przez Ducha. Każde doświadczenie/przeżycie, które może człowiek doświadczyć z Bogiem jest przez Ducha. On jest Tym, który obecnie przebywa na ziemi, komunikuje właściwie i wiernie to, co mówi i przekazuje nam niebo.

To dlatego Jezus w Ewangelii Jana 16:13 powiedział, że jest On Duchem prawdy i „... bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi”.

Duch Święty wyłącznie powtarza to, co usłyszysz w niebie.

On niczego sam z siebie nie inicjuje i dlatego nie ma żadnej korzyści z modlitwy do Niego, proszenia Go, aby zrobił to czy tamto – On jest zwyczajnym łącznikiem między niebem a ziemią. Po prostu powtarza to, co słyszysz. Podobnie, jak było przy chrzcie wodnym Jezusa: Ojciec przez Ducha do Jezusa na ziemi. Dziś ten „Jezus na ziemi” to my. Przepływ jest ten sam.

Paweł pokazywał to w inny sposób

Paweł rozwinął twierdzenie Jezusa, że Duch Święty tylko powtarza to, co słyszy w 1Kor 2:9-16, cytując wers ze ST: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg (Ojciec) tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg (Ojciec) przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże (Ojca) ...”

Duch Święty bada serce Boga Ojca na naszą rzecz, widząc, co On przygotował dla nas – gdy tylko coś znajdzie, przekazuje nam to w naszym duchu.

Może to być coś, tak drobnego, jak kolejne kroki prowadzące cię do wolnego miejsca parkingowego w pobliżu sklepu, o które prosisz Ojca, do informacji przekazywanej w twoim duchu w postaci pokoju, że dostałeś tę pracę, o którą starałeś się. Jak powiedział Jezus, Duch Święty nie mówi niczego sam z Siebie, lecz wyłącznie to, co słyszy. On bada serca Ojca szukając Jego zabezpieczenia naszych życiowych potrzeb.

To Ojciec odpowiada a twoje modlitwy

„Nie błǳcie, umiłowani bracia moi. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń” (Jk 1:16-18).

Jak mieć społeczność z Ojcem, Duchem i Synem następnym razem, a do tej pory mnóstwo błogostawieństw

DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 3

John Fenn

Ustaliliśmy ostatnio, dlaczego prosimy w modlitwie Ojca, a nie Jezusa czy Ducha Świętego. W naturalny sposób pojawia się pytanie: „W jaki sposób mieć społeczność z Panem czy Duchem Świętym?”

Co NT mówi nam o „społeczności” z Ojcem, Panem i Duchem Świętym.

„Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (1Kor 1: 9).

„Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie” (Flp 2:1).

„...co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem” (1J 1: 3).

Te wersy bezpośrednio mówią o społeczności z Ojcem, Jezusem i Duchem Świętym – nadal nie ma modlitw do Ducha Świętego. I to wszystko, wbrew powszechnemu nauczaniu o mówieniu do Ducha Świętego, wbrew licznym nabożeństwom, które otwiera się zapraszając obecność Ducha Świętego tam (On już tam jest, ponieważ Chrystus jest w każdym wierzącym i On jest tam, gdzie dwaj lub trzej są zebrani – więc taka modlitwa jest błędem).

Ludzie wierzą w wiele rzeczy na temat boskości Ducha Świętego, które nie są prawdziwe, a ponieważ jest On Duchem Prawdy nie może potwierdzać błędnych przekonań.

Ponieważ On jest prawdą to nie może iść z nimi w błędzie. Prowadzi to w ciełe Chrystusa do nadmiaru frustracji, bo ludzie nie czują czy nie słyszą Ducha, a to wszystko dlatego, że uwierzyli w niewłaściwe informacje o Nim, czyli szukają w niewłaściwych miejscach.

Jeśli ktoś chce się modlić do Ducha Świętego, to Ojciec nie zatrzyma go. Jeśli jednak chce najlepiej wykorzystać czas i społeczność z Ojcem i Synem, jeśli chce być precyzyjny w modlitwach, to musi przyjąć to, co rzeczywiście Pismo mówi, a nie ulubiony kaznodzieja, autor czy pastor. Słowa Jezusa i Pawła muszą mieć większe znaczenie, niż współczesnego kaznodziei czy nauczyciela.

Nieco z boku - czym jest nieprzebaczalny grzech

Wszystko, co wiemy o Ojcu i Panu jest podawane przez Ducha Świętego. Paweł pisze, że Pismo jest „natchnione”, a Piotr, że zostało napisane przez mężów, którzy zostali „poruszeni przez Ducha Świętego” (2Tym 3: 16, 2Ptr 1: 21). Zaczynając od Pisma do naszej społeczności z Nim wszystko to jest przez Ducha Świętego. Duch jest linkiem łączącym Boga z ziemią.

Zatem nieprzebaczalny grzech, to odrzucenie (błuznierstwo) Ducha Świętego. On jest Tym, który jest na ziemi i oferuje zbawienie. W czasie prywatnej nocnej rozmowy Jezus powiedział Nikodemowi (J 3:5-8), że człowiek, aby wejść do Królestwa, musi się narodzić z Ducha. Jeśli ktoś odrzuca pracę Ducha Świętego na rzecz zbawienia, jest stracony. Jezus umarł za innych, nie za Siebie Samego, więc grzech odrzucenia Jezusa jest jedynym, którego nie obejmuje krzyż.

W Ewangelii Mateusza (12:24-32) Jezus ostrzega tych religijnych przywódców, którzy twierdzili, że On wyrzuca demony mocą Szatana. Akt przypisania dzieł Bożych (które są wykonywane przez Ducha Świętego) diabłu jest drogą niebezpiecznie bliską do nieprzebacznego grzechu, ponieważ odrzucali dzieło Ducha Świętego, Agenta zbawienia.

Wracając do tematu:

Nasz Ojciec jest w niebie. Jezus wstąpił do nieba i znajduje się w rzeczywistości Ducha, gdzie będzie przebywał, aż do fizycznej manifestacji w czasie powrotu. Jeśli widzisz lub czujesz obecność, ty czy ja, Jezusa to On jest w rzeczywistości Ducha – nie jakiś hologram, nie jakaś rozsądna podobizna – jest to Sam Pan.

Nasze oczy mogą zostać otwarte na Jego rzeczywistość, a w rzeczywistości Ducha czujemy, widzimy, lub słyszymy Go przez Ducha Świętego. Apostoł Jan stwierdził (Obj 1:10): „I byłem zachwycony od ducha w dzień niedzielny i słyszałem za sobą głos wielki jako trąby” (B.Brzeska). Zobaczył Pana przez Ducha Świętego, zostały mu otwarte oczy na Jego rzeczywistość.

To Duch jest łącznikiem między niebem i ziemią, i to On obecnie służy na ziemi – jako Duch Prawdy przekazuje nam wiernie wszystko, co usłyszysz od Ojca i Pana.

Jezus powiedział: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” (J 16: 12-13).

Jezus powiedział, że będzie miał im ‘wiele do powiedzenia’ przez Ducha Świętego, gdy przyjdzie, co stało się w Dniu Zielonych Świąt. Jeśli więc Pan mówi dziś do mnie czy do ciebie, dzieje się to przez Ducha Świętego. Jak napisał Paweł, Duch Święty bada Ojca, aby zobaczyć, co On dla nas przygotował (1Kor 2:9-12).

Czyścimy zamieszanie i pozbywamy ludzkich tradycji - jeszcze jeden temat uboczny

Sięgnijmy nieco na boku tematu do sugestii Pawła, że jest również możliwe, aby wierzący mieli społeczność z demonami, ponieważ napisał w 1 Liście do Koryntian 10:20-22: „Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami. (21) Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów (praktyka wznoszenia ofiary ‘toastu’ dla bożka)”.

Chodziło o to, że Paweł odnosił się tutaj do nauczania niektórych, jakoby można być „dobrym chrześcijaninem” składając równocześnie w pogańskich świątyniach ofiary demonom, co było powszechnym zwyczajem przy ratyfikacji umowy biznesowej. Zajmuję się tym szczegółowo w cyklu nauczania „Jezebel”, ponieważ był to grzech, który popełniała kobieta nazwana w Objawieniu Jana (2:2) przez Pana, Izabel. W tym mieście, Tiatyrze, było centrum związków zawodowych Imperium Rzymskiego. W tym czasie, kupić czy sprzedać, cokolwiek w ilościach hurtowych, czy choćby nieruchomości oznaczało potwierdzić umowę przez złożenie ofiary bożkowi czy bogini danego związku oraz współzycie z świątynnymi prostytutkami. Izabel nauczala, że możesz być uczniem Jezusa oddając się równocześnie, takim praktykom, za co została ostro zgromiona przez Pana.

Wniosek jest taki, że chrześcijanin mieć i znać demony, ponieważ Paweł nie napisałby: „a nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami”. Faktem jest, że w swoim ponad 44 letnim chodzeniu z Panem wypędziłem więcej demonów z wierzących, niż z niewierzących. Nie mogą one zamieszkać w duchu chrześcijanina, lecz mogą uciskać jego umysł i ciało.

Chrześcijanin może również zaledwie mieć „współudział” z demonami, przez pluskanie się w okazjonalnym grzechu, tak samo, jak przez składanie ofiar bożkom i boginiom, aby zakończyć umowę sprzedaży/ kupna domu i uprawiać seks z prostytutkami świątynnymi, jak to zdarzało się w czasach apostoła Pawła. Można to porównać do mężczyzn i kobiet związanych pornografią czy kimś, kto chodzi do klubów, w których wiadomo, że są ludzie mający demony i jest demoniczna atmosfera. Jak i każdy wierzący, który naprawdę kocha Boga, lecz utrzymuje, jakiś drobny zwyczaj zabawiania od czasu do czasu ciała. Był to wówczas i jest dziś współudział/społeczność z demonami.

Chwilowo biorą udział w demonicznym świecie, następnie proszą o przebaczenie i dalej podążają chrześcijańskim życiem. Paweł pisał do wierzących, aby przestali składać ofiary bożkom i uprawiać seks z prostytutkami. Pamiętajcie o tym, że Koryntianie byli charyzmatycznymi, gorliwymi dla Boga wierzącymi, lecz bardzo zawodnymi. Niemniej, wzrastali w Chrystusie – najdłuższe ze wszystkich są listy do zboru w Koryncie – zawodzą w życiu, są jednak akceptowani przez Pana. Paweł napisał do nich, że będą mieli udział w porwaniu (1Kor 15), że będą rządzić światem i aniołami w nadchodzącym wieku (1Kor 6:2), a ich spory i zazdrość, to siano, słoma i ścierr, które spłoną w sądzie (1Kor 3:1-15), co daje nam nadzieję na dziś!

Wyraz „społeczność” oznacza „mieć coś wspólnego”, „brać udział wspólnie z...” i przeznaczeniem wierzących jest mieć społeczność/współudział z Panem. Niektórzy chrześcijanie mogą mieć również wspólną zgodę z demonami, czy społeczność z nimi, jak napisał Paweł.

Wiedzę, że te boczne ścieżki choć konieczne, odwiodły mnie od tematu głównego, jak mieć społeczność z Ojcem, Panem i Duchem Świętym i jak rozpoznać różnicę między nimi, stąd ten cykl będzie szczególnie długi – przepraszam.

Obiecuję zrobić to następnym razem, a do tej pory

... mnóstwo błogosławieństw!

DUCH ŚWIĘTY. JAK GO POZNAĆ I DLACZEGO NIE MODLIMY SIĘ DO NIEGO 4

John Fenn

W NT wyraz „społeczność” to grecki: „koinonia”. Oznacza: „wspólny”, „cieszyć się wspólnotą”, „współudział”, „komunia z”, „udział w czymś”. W tłumaczeniach NT jest oddawany jako: „społeczność” i „komunia”. W zdaniu oznacza dzielić się tym, co ktoś posiada.

W 13 rozdziale 2 Listu do Koryntian Paweł pisze (w. 13): „Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi”.

W Liście do Filipian 2:1-2: „Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie, dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością”.

Mieć „społeczność Ducha Świętego” to przede wszystkim rozpoznanie/uznanie Jego obecności w twoim duchu

Ja robię to tak: Pierwszą rzeczą rano, gdy się budzę, jest przeniesieni uwagi w dół, do mojego wnętrza, w obszar klatki piersiowej, środka, choć nie do końca jest to obszar fizyczny, lecz tam, gdzie odczuwam w swym duchu obecność Ojca, co jest mniej więcej tam.

Stąd mówię: „Dzień dobry Ojczy, czy jest ktoś, o kogo chciałbyś, abym się pomodlił dziś rano?” (Najpierw, przed moją, Jego „listą”). Do umysłu zaczynają mi napływać imiona bądź twarze i modłę się za nich w Duchu cicho, tak długo, jak te imiona czy twarze stoją mi kolejno przed oczyma. To tam właśnie odczuwam w ciągu dnia zasmucenie, gdy powiem czy zrobię coś złego, i to tam właśnie odczuwam napływ radości, i zastanawiam się, co takiego mój duch wie, o czym jeszcze umysł nie.

Wielokrotnie w ciągu dnia przenoszę swoją uwagę w jedną i drugą stronę, nawet tylko po to, aby poczuć Jego obecność. Lubię wywyższać Go, gdy tam, głęboko w moim wnętrzu docieram do sedna tego, dlaczego kocham Ojca i Pana. W swoim wnętrzu wyczuwam najpierw Jego obecność i wtedy zaczynam mu śpiewać i wywyższać Go. Z wnętrza, z tej obecności wypływa ze mnie uwielbienie ku Ojcu

Czasami będę przełączał uwagę na mego ducha, aby porównać, co czuję w swoim duchu, gdy ktoś inny mówi do mnie – On jest Duchem Prawdy – więc słucham tego, co ktoś mówi, czy jest to e-mail, sms – aby porównać z wrażeniami w swym duchu, ponieważ On czasami „sprawdza fakty”. Czasami czytam e-mail, bądź słucham kogoś i wiem, że jest w tym prawda, bądź też mówią z powodu zranień, czy też starając się chronić coś głęboko ukrytego – a czasami nie odczuwam niczego, bo to nie moja sprawa.

Można również oglądać reklamę filmu czy telewizyjny show i sprawdzać wewnątrz czy nie stoi za tym, jakiś zły duch. On jest Duchem Prawdy, więc naucz się stale porównywać to, co On „wydaje” w twoim duchu w stosunku do tego, co mówią inni. Lekarz przekazał ci złe informacje? Sprawdź w swym duchu – czy Duch Święty potwierdza to, jakimś „ciężkim” wrażeniem czy też jest tam pokój?

Będę sprawdzał wewnątrz siebie, w moim duchu, aby zobaczyć czy Duch Prawdy, ma cokolwiek do powiedzenia czy też daje świadectwo temu, co powiedziano.

Oto, co jest najważniejsze w społeczności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym:

Kiedy byłem młodym wierzącym, TAK BARDZO chciałem słyszeć głos Ojca, na tym się koncentrowałem, aby stale dostrajać się do Jego długości fali. Wtedy, w połowie lat 70tych, radia samochodowe nastawiało się na częstotliwości poszczególnych stacji przy pomocy pokrętła. Gdy zbliżałeś się do tej częstotliwości, nagle spośród zakłóceń radiowych odzywał się głos. Zwalniało się kręcenie i bardzo powoli głos stawał się coraz głośniejszy i bardziej wyraźny, i.. nagle stawało się za daleko i głos znów ginął. Kręcąc gałką tam i z powrotem ustawiało się najsilniejszy do osiągnięcia sygnał.

TAK właśnie czułem się usiłując usłyszeć głos Ojca, starając się dostroić, aby wyłowić Jego głos z szumu różnych innych głosów, w tym własnego. Czasami trafiałem od razu, a innym razem cierpiełem z powodu ciszy, nie będąc w stanie „dostroić się” – pracowałem nad tym, aż łapałem odpowiednią „długość fali”. Robiłem to przywołując na pamięć te chwile, gdy „trafiałem” i przypominałem sobie, jak brzmiał Jego głos, świadomie wpisując w umyśle, co robiłem, gdy Go usłyszałem, co czułem, jak brzmiał ten głos, aby następnym razem nie być głuchym.

Spędziłem mnóstwo czasu, MNÓSTWO czasu, zapamiętując każdy przypadek, gdy zrobiłem to „właściwie”, przypominając sobie te przypadki wielokrotnie. Badałem skąd to przyszło, z jakiego kierunku, tak abym mógł określić czy to byłem ja (przychodziło z umysłu ponad ramionami) czy też Jego głos i obecność miały początek w moim duchowym człowieku po czym unosiły się do umysłu.

W pewnym momencie zdałem sobie jednak sprawę z tego, że usiłując trafić na właściwą falę, traciłem znacznie ważniejszą prawdę i większą konieczność: najpierw odczuwać Jego obecność wewnątrz. To, że pierwszą rzeczą, jaką po obudzeniu odczuwam jest Jego obecność we mnie jest, jak „cała radiostacja” w środku. Nie potrzebowałem już więcej tego całego „dostrajania się”, po prostu szukałem i odczuwałem Obecność w swym duchu, ponieważ nauczyłem się tego, że właśnie z stamtąd płynie Jego głos. To z tej Obecności pochodzą te subtelne odczucia, świadectwa, wskazówki.

Był to większy rezerwuuar Jego obecność wewnątrz mnie, dostępny 24/7, z którego pochodził Jego głos. Nauczyłem się tego, że jeśli skupię się na Jego obecności wewnątrz, to wtedy będę mógł znacznie łatwiej słyszeć Jego głos, który stamtąd dochodzi. To jest klucz – przede wszystkim odczuwać Jego obecność, bo z tej obecności płynie głos, subtelności i niuanse.

Takie odczuwanie Boga wewnątrz jest „dzieleniem”, „społecznością” i „wspólnotą” Ducha Świętego

Naucz się czuć Jego obecność w twoim duchu. Naucz się przełączać wielokrotnie w ciągu dnia swoją uwagę ze zmysłów odbierających fizyczny świat na swego ducha. Gdy lekarz mówi, że jest tak, a tak, sprawdzaj w swym duchu, czy jest pokój, czy potrzebna modlitwa.

Kiedy ktoś mówi do ciebie zwróć uwagę w dół, aby stwierdzić czy Duch Prawdy „sprawdza fakty”. Gdy czytasz wiadomości, słuchasz kogoś sprawdzaj, jak reaguje na to twój duch – nie reaguj emocjonalnie, lecz najpierw zwróć uwagę na swego ducha. Wielu chrześcijan o wiele lepiej reaguje na ducha strachu, niż na Ducha Świętego i jest to bardzo smutna obserwacja.

Piszę tutaj o tym, w jaki sposób możesz nauczyć się trwać w społeczności Ducha. Bądź z Nim w taki sposób, jak i na wiele innych. On jest wewnątrz 24/7, ucz się przełączać uwagę na swego ducha, aby odczuwać Go tam.

Niemniej, Jan napisał w 1J 1:3: „A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem”.

O ile możemy mieć społeczność z Duchem 24/7, gdy czujemy Jego obecność w naszym duchu, możemy mieć również społeczność z Ojcem i Panem. O ile odczuwamy Ojca, Pana czy Ducha Świętego, to można rozpoznać różnicę między nimi. Najbardziej kocham społeczność z Ojcem, z Nim rozmawiam od czasu, gdy byłem nastolatkiem. Zastąpił mi ziemskiego ojca i nigdy nie opuścił. Jego znam najlepiej.

W jaki sposób rozpoznać różnice między Ojcem, Synem, a Duchem?

O tym będzie następnym razem. Zobaczymy również, jak Duch Święty mówił w Dziejach Apostolskich i jak to wyglądało dla tych, którzy twierdzili, że słyszeli „słyszalny głos”.

A do tej pory mnóstwo błogosławieństw

DUCH ŚWIĘTY 6

John Fenn

Tłum.: Tomasz S.

Jeśli już zacząłeś praktykować regularne przełączanie swojej uwagi z naturalnych zmysłów na człowieka duchowego, zacząłeś rozpoznawać tę Obecność w swoim duchu. To obecność Pana – ciepła, spokojna, łagodna, pokorna, pocieszająca i zawsze obecna.

Nie mieli „Słowa”

Zwróćcie uwagę na to, że wierzący w pierwszym wieku żyli w czasie, zanim listy składające się na nasz drukowany Nowy Testament zostały napisane. Do tego czasu wierzący MUSIELI znać obecność Ducha Świętego w nich, aby mógł ich prowadzić i utrzymywać w prawdzie i równowadze. Tak śmiało recytujemy dzisiaj wersety z Ewangelii, Dziejów, Rzymian czy Listu do Efezjan, ale wtedy, w tym czasie, te pisma jeszcze nie powstały lub były w trakcie pisania! Oni MUSIELI znać Ducha Świętego, który w nich był. On był głosem Prawdy pośród pogańskich kultur i wątpliwych nauczania o Bogu Ojcu i o naszym Panu.

Wierzący musieli znać społeczność Ducha Świętego, aby kiedy ktoś nauczał czegoś, co nie było poprawne, gdy ich uszy usłyszały błędne przesłanie, mogli rozpoznać w sobie zasmucenie Ducha Świętego. Nie było rozdziału i wersetu, do którego można było się zwrócić aby rozstrzygnąć spór – każdy wierzący musiał po prostu znać w sobie Ducha Prawdy.

Do tego odnosił się Paweł wyrażając swoje zaniepokojenie o Koryntian w swoim drugim liście: „obawiam się jednak, ażeby... myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi. Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością!”

Tych, którzy znają Ducha Prawdy, wróg podchodzi w subtelny sposób, starając się ich odciągnąć poprzez komplikowanie ich wiary: inny Jezus, inny duch, inna ewangelia.

Z tego właśnie powodu mamy chrześcijan, którzy kłócą się o doktrynę, którą wierzą że Słowo naucza, co do której wiesz, że jest pozbawiona równowagi, ale oni tego nie dostrzegają – ponieważ nie słuchają Ducha Prawdy, lub zignorowali Go, lub może nawet w ogóle Go nie znają.

Gdyby Go znali, Jego obecność w nich, poddali by mu swoje myśli co uchroniłoby ich przez pójściem w jakąś dziwną doktrynę. Rezygnując z prostoty Chrystusa, wybrali umysłową ewangelię, która oznacza podążanie ścieżką coraz bardziej skomplikowanej wiary. Oni będą się spierać z tobą, próbując przekonać cię do swego

punktu widzenia, argumentując w sposób umysłowy, bez zastanowienia się „jak to brzmi w moim duchu? Czy w moim duchu czuję, że to jest OK?”

Przyćmiony umysł oraz ponowne uwrażliwienie się

W Liście do Efezjan 4: 18-19 Paweł mówi o grzesznikach, którzy mają przyćmiony umysł i którzy oddali się grzechowi (seksualnemu). Określenie „przyćmiony umysł” oznacza osobę, która „przestaje odczuwać ból”. Mówię o odczuwaniu bólu w duchowym człowieku. Tacy ludzie nie czują się już brudni w swoim duchowym człowieku gdy tkwią w grzechu seksualnym, przestają odczuwać przekonanie Boże w swoim duchu.

Chrześcijanie mogą też „zagłuszyć swoje sumienie”. W 1 Liście do Tymoteusza 4: 1-2 Paweł używa tego wyrażenia, aby opisać wierzących, którzy „odstąpią od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich.” Uwodzenie to długi proces, zwabiający kogoś do miejsca, do którego normalnie by nie poszedł, do robienia rzeczy, których normalnie by nie zrobił. Tak działają demony, aby skomplikować twoją wiarę. Uwodzenie jest kuszące, przyciąga do siebie, wywołuje podniecenie. Tak działają demony, aby uwieść wierzących aby zaczęli wierzyć w ich (z demonicznego źródła) doktryny (nauki).

W jaki sposób chrześcijanin odzyskuje wrażliwość, którą niegdyś posiadał? Poprzez pokutę, a następnie koncentrując swoje wysiłki na ponownym odczuwaniu, odbieraniu Jego obecności w sobie oraz zaczynając podejmować decyzje w oparciu o tę Obecność w sobie. To jest wiara. Kiedy odczuwasz pokój odnośnie podążania w kierunku X a nie masz żadnych innych wskazówek, to po prostu zaczynasz iść w tym kierunku i robisz to raz za razem aż ta duchowa wrażliwość zacznie do ciebie wracać.

Kiedy anioł przemawia, dochodzi to z zewnątrz, ponieważ anioły mają osobowość.

Ich obecność odczuwasz jak obecność innej wierzącej osoby w pokoju. Jeśli skupisz się na instrukcjach otrzymywanych od anioła, będziesz mógł stwierdzić, że dochodziły one z zewnątrz oraz z którego kierunku przyszły. Jednak Duch Święty jest w twoim duchu a nie w umyśle. Wszystko rozbija się o to aby rozróżnić co jest z ciebie a co z Niego, skąd pochodzi ten głos, prowadzenie, ten pokój.

Czy ten głos, prowadzenie, pokój dochodzi z zewnątrz – wtedy to jest anioł. Jeśli z wnętrza waszego ducha, z jego głębi płynie to do umysłu – to jest to Duch Święty. Jeśli dochodzi to z wnętrza, jednak z przestrzeni między uszami – zwykle to jest z ciebie, to twoje własne serce, to ty.

Hebrajczyków 5: 14

„Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego”. To nie działa w ten sposób, że usłyszysz nauczanie i już „to masz”. Jedynym sposobem jest bycie wykonawcą Słowa. To styl życia. To dyscyplina. To ukierunkowany wysiłek. Nie ma łatwego sposobu. Tylko poprzez przełączanie swojej uwagi pomiędzy zmysłami naturalnymi a twoim

duchowym człowiekiem, rozpoznając źródło pochodzenia głosu a następnie czynienie kroków wiary poprzez wykonywanie go. Dokonywanie prób i popełnianie błędów.

Człowiek musi pokładać ufność w fakcie, że jako nowonarodzony wierzący, Chrystus jest w nim. To jest sednem społeczności z Nim. To nie chodzenie do kościoła, to nie fakt, że ktoś uznany położył na ciebie ręce, ale Chrystus w Was – nadzieja chwały. Słowo i Duch są zgodne, więc wszystko, co wydaje ci się, że Słowo mówi – lub cokolwiek ktoś twierdzi, że Słowo mówi – będzie to miało w sobie świadectwo, będzie dobrze brzmiało w twoim duchu. Każde nauczanie lub doświadczenie, które ktoś ma lub jakąś praktyka o której ktoś twierdzi, że to Duch Święty; jeśli nie ma tego w Słowie i jeśli nie czujesz tego dobrze w swoim duchu, nie jest to Duch Święty.

Wiara nie mówi „pozволь mi iść do nieba”, to znaczy aby ściągnąć Chrystusa na ziemię (aby mógł z tobą rozmawiać) Rzymian 10: 5-11. Czy myślałeś może kiedyś: „Gdyby tylko Jezus ukazał mi się”, „Gdybym tylko mógł pójść do nieba” lub „Gdybym tylko mógł ujrzeć anioła”? To nie była wiara. Wiara jest w twoim sercu, tam, gdzie On przebywa. Nie w budynku, ale w tobie, w świątyni Boga. Znaj Ducha w swoim duchu.

Usuń z piedestału swojego serca budynek „kościoła”, pastora, swojego ulubionego nauczyciela – usuń wszystkie te osoby z piedestału w swoim sercu i umieść w nim Chrystusa jako Źródła relacji i objawienia. Szanuj pastora, szanuj zgromadzenie świętych bez względu na to, jak świętują zgromadzenie kościoła – lecz wiedz, że Duch Prawdy w tobie ma ostateczne słowo. Niech Jego zdanie będzie dla ciebie najważniejsze. Nawet gdy ktoś pokaże ci rozdział i werset, ale wewnątrz odczuwasz zasmucenie Ducha, albo odczuwasz, że coś jest nie tak z tym nauczaniem, wtedy idź za głosem swojego ducha. Idź z Duchem Świętym.

Nie mówię o tym, że możesz odczuwać dezorientowanie – to nie to samo – mówię o tym, że twój umysł zauważa zasmucenie Ducha, gdy kaznodzieja mówi coś złego. Zaufaj Duchowi Bożemu, który jest w tobie. Być może nie będziesz w stanie tego w tym czasie zrozumieć, ale poszukaj kogoś, kto jest zrównoważony, lub sam szukaj w Słowie lub w innych nauczaniach do chwili, aż Duch Święty odezwie się w twoim duchu „Acha, to zgadza ze mną, to jest prawda...”

Mam nadzieję, że ten cykl nauczania był dla Was błogosławieństwem